

II. ŹRÓDŁA

ROCZNIK PRZEMYSKI t. 58
HISTORIA z.1 (27) 2022

KS. MARCIN KOPERSKI (*Przemysł*)
orcid.org/0000-0002-7994-7605

LISTY KSIĘDZA BISKUPA MICHAŁA KUZIEMSKIEGO. ŹRÓDŁA DO POZNANIA HISTORII GRECKOKATOLICKIEJ DIECEZJI CHEŁMSKIEJ W LATACH 1868–1871. CZĘŚĆ 2¹

Abstract

LETTERS OF BISHOP MICHAŁ KUZIEMSKI.
THE SOURCES TO DISCOVER THE HISTORY OF THE GREEK CATHOLIC DIOCESE OF CHELM
BETWEEN 1868 AND 1871. PART 2

This paper is the second part of the article *Letters of Bishop Michał Kuziemski. The sources to discover the history of the Greek Catholic diocese of Chelm* previously published in “Rocznik Przemyski. Historia”. It consists of letters translated from Latin and Italian (nos. 16 to 24) published in the book by Fr. Luigi Glinka titled *Diocesi ucraino-cattolica di Cholm* (Ukrainian Catholic Diocese of Chelm) published in Rome in 1975. It is for the first time that the content of those letters is introduced in Polish historiography.

Keywords: Michał Kuziemski, Mariano Falcinelli Antoniaci, Pope Pius IX, Greek Catholic diocese of Chelm, Rev. Marceli Popiel, Rev. Sylwester Sembratowicz

Słowa kluczowe: Michał Kuziemski, Mariano Falcinelli Antoniaci, Pius IX, greckokatolicka diecezja chełmska, ks. Marceli Popiel, ks. Sylwester Sembratowicz

¹ Zob. M. Koperski, *Listy księdza biskupa Michała Kuziemskiego. Źródła do poznania greckokatolickiej diecezji chełmskiej*, cz. 1, „Rocznik Przemyski” t. 56, 2020, z. 1 (25): *Historia*, s. 103–142.

Wstęp do części II (Listy 16–24)

Poniższe opracowanie stanowi kolejną, drugą część artykułu *Listy księdza biskupa Michała Kuziemskiego. Źródła do poznania greckokatolickiej diecezji chełmskiej*, ogłoszonego już uprzednio na łamach „Rocznika Przemyskiego. Historia” (listy nr od 1 do 15). Składają się na nie przetłumaczone z języka łacińskiego i włoskiego teksty listów (od nr 16 do 24) zamieszczonych w książce O. Luigiego Glinki pt. *Diocesi ucraino-cattolica di Cholm* [Diecezja ukraińsko-katolicka w Chełmie], wydanej w Rzymie w 1975 r. Po raz pierwszy treść listów zostaje wprowadzona do polskiej historiografii.

W opublikowanej I części artykułu opisano źródło, przedstawiono dzieje greckokatolickiej diecezji chełmskiej oraz życie i działalność bpa Michała Kuziemskiego, ordynariusza tej diecezji w latach 1868–1871². Załączone teksty korespondencji biskupa obrazują bardzo ciekawe, a zarazem skomplikowane stosunki etniczne, a szczególnie religijne na pograniczu zaborów rosyjskiego i austriackiego, na styku Kościołów łacińskiego, greckokatolickiego i prawosławnego. Dotyczyły one czasu wzmożonej rusyfikacji ziem polskich po upadku powstania styczniowego.

Kilka następujących przetłumaczonych listów (oznaczonych numerami: 16, 18, 19, 22) adresował bp Michał Kuziemski do nuncjusza apostolskiego Mariana Falcinello w Wiedniu. List 20 jest odpowiedzią nuncjatury. List 17 adresowany był przez Kuziemskiego do rosyjskiego ministra oświaty hrabiego Dmitrija Tołstoja. Obszerny raport w sprawie diecezji chełmskiej i roli, jaką odgrywał w niej bp Kuziemski, przedstawił nuncjuszowi w Wiedniu, w imieniu metropolii lwowskiej, ks. dr Sylwester Sembratowicz w liście (oznaczonym numerem 23) z dn. 24 V 1871 r. Wielką wagę poznawczą w sprawie mają dwa listy, jeden z 15 V 1871 r. (oznaczony numerem 21) napisany przez bpa Kuziemskiego do Ojca św. Piusa IX, oraz stanowisko papieża zawarte w liście oznaczonym numerem 24 z dn. 19 VII 1871 r.

Listy zaprezentowane w części II dotyczą lat 1870–1871, czyli ostatniego etapu pasterzowania bpa Michała Kuziemskiego w diecezji chełmskiej. Biskup bardzo zaangażowany duchowo i realnie w zarządzanie diecezją, wyczerpany wewnętrznymi, destrukcyjnymi działaniami filorosyjskiego kanonika ks. Marcellego Popiela, zabiegał w nuncjaturze Stolicy Apostolskiej o przydzielenie mu do pomocy biskupa pomocniczego. Jednakże, będąc w zależności administracyjnej od władzy carskiej, dopuścił do niezamierzonego, choć faktycznego przejęcia diecezji przez uległego Rosji i sprzyjającego prawosławiu ks. Popiela, wobec którego zachował dystans, a nawet napominał go za jego odstępstwa od wierności Kościołowi greckokatolickiemu.

Biskup Kuziemski ostatecznie, podając jako powód bardzo zły stan zdrowia, zdecydował się na skierowanie do cara Aleksandra II prośby o przyjęcie jego

² Bp Michał Kuziemski – zob. *ibidem*, s. 107–111.

rezygnacji z biskupstwa chełmskiego. Jego suplika została formalnie zaakceptowana w marcu 1871 r. Cały proces dymisji dokonywał się bez wcześniejszego porozumienia i przy dezaprobaty Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza osobiście papieża Piusa IX. Konsekwencje decyzji biskupa były bardzo poważne, doprowadziły bowiem do likwidacji unickiego charakteru diecezji chełmskiej i wchłonięcie jej przez Kościół prawosławny ukazem carskim z dnia 11 V 1875 r.

Listy Michała Kuziemskiego są proste w swojej formie. Zdania są krótkie, sformułowane zgodnie ze stylem typowym dla swojej epoki. Nie stosuje zbyt wielu zdań złożonych, ogranicza liczbę czasów, rzadko stosuje tryb przypuszczający, imiesłowy czy inne złożone formy gramatyczne. Często w przypadku podawania poszczególnych argumentów stosuje łącznik et (i). Listy papieża Piusa IX i jego nuncjusza Falcinellogo wskazują na biegłość języka, próby powrotu do dobrze widzianych form łaciny klasycznej, co wyraża się w bogactwie czasów, form syntaktycznych i wręcz przesadnej długości zdań. List ks. dra Sylwestra Sembratowicza (oznaczony numerem 23) napisany został w języku włoskim, wskazując na jego biegłą znajomość języka wynikającą z pobytu w Kolegium Greckim w Rzymie.

* * *

List 16. Do Najjaśniejszego, Wielebnego Pana Mariana Falcinelli Antoniacci, Arcybiskupa ateńskiego, Nuncjusza Apostolskiego we Wiedniu

Chełm, 29 III 1870

M. Kuzemskýj do Nuncjusza Falcinellogo³; kandydaci na mojego biskupa pomocniczego

Ekscelencjo, Najjaśniejszy, Najczcigodniejszy Panie!

Wasza Ekscelencja w serdecznym liście z dnia 7 bieżącego miesiąca (nr 2352) raczył ocenić moje wysiłki dotyczące wpływu Kościoła na wychowanie młodzieży. To uznanie stało się dla mnie wielkim wsparciem w obecnym moim utrapieniu.

Mam nadzieję, że mój przyjaciel podał już wcześniej Waszej Ekscelencji informacje, które jemu przekazałem. Rząd ogłosił likwidację Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego wraz z Kapitułą (zakonną) począwszy od roku 1865, natychmiast po stłumionym powstaniu⁴. W sprawozdaniach przedstawianych Najjaśniejszemu Carowi wskazywałem na najważniejsze zasługi tego zgromadzenia i jak wpłynął ten zakon szczególnie na Kościół wchodni oraz zastrzegłem sobie prawo do przedstawienia propozycji przywrócenia tego zakonu do pierwotnego stanu, nawet jeśli nie istnieje zbyt wielka nadzieja, aby moje propozycje zostały przyjęte.

Co do sytuacji diecezji lwowskiej i przemyskiej pozwoliłem sobie całkowicie przypadkowo przedstawić moją opinię. Dobro Kościoła katolickiego, szczególnie

³ Nuncjusz Mariano Falcinelli Antoniacci – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 111, przyp. 12.

⁴ Chodzi o powstanie styczniewe.

w dzisiejszych burzliwych czasach, w których tak wiele ran odnosi, domaga się jak najszybciej, aby do biskupstwa dopuszczani byli mężowie wybitnego hartu ducha i mądrości, mający przed oczyma rozwój Kościoła katolickiego i zbawienie dusz, mocni w wierze, mający zdolność rozwiązywania różnych spraw, ponadto też cieszący się pełnym zaufaniem duchowieństwa i ludu. Albowiem bez miłości i zaufania, nawet gdyby mówili językami aniołów, stają się jakby miedź brzęcząca.

W obu tych diecezjach znajdują się mężowie cieszący się szczególnymi uzdolnieniami wystarczającymi do podjętej przez nich posługi, z drugiej zaś strony odnalazłem niewielu, których mógłbym rekomendować do posługi biskupiej i na stolicę metropolitarną.

Spodziewam się, że znana jest Szanownemu Panu historia związana z Arcybiskupem z Nazjanzu⁵. Takie same rodzą się we mnie emocje, wobec tego, co przedstawiał Ojcu Świętemu przyszły metropolita, kiedy toczyły się pertraktacje w sprawie jego promocji na arcybiskupstwo.

O Czcigodnym Kustoszu Juzyczyńskim⁶ przy innej okazji wyraziłem już moją opinię.

W prasie polskiej często przewija się imię wielebnego kanonika Stupnickiego⁷, jako kandydata na stolicę metropolitarną. Wielebny kanonik Stupnicki według ludności ruskiej jest osobą najwyższej poważaną i już jego nominacja na kanonika bardzo rozradowała duchowieństwo archidiecezjalne. Nie jest to miejsce, aby opisywać to, co mówi się o owym kanoniku. Nadmienię jedynie, że Kardynał Lewicki⁸, już w godzinie śmierci, świadomie zobligował Metropolitę Litwinowicza⁹, swojego

⁵ Biskupem tytularnym Nazjanzu w 1865 r. został biskup Józef Sembratowicz, późniejszy metropolita lwowski. Zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 111, przyp. 13.

⁶ Ks. Antoni Juzyczyński (1815–1886) – ks. grekokatolicki, dr św. teologii, prof. Uniwersytetu Lwowskiego i rektor seminarium duchownego; profesor teologii pastoralnej; egzaminator prosynodalny; od 1864 r. kustosz, radca i referent grekokatolickiego konsystorza w Przemyślu; w latach 1882–1885 dziekan kapituły katedralnej przemyskiej; poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego i austriackiej Rady Państwa; członek założyciel Powszechnego Zakładu Rolniczo-Kredytowego dla Galicji i Bukowiny. Zob.: W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007, s. 211, 221, 382; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1870*, Lwów 1870 (dalej: *Szematyzm na rok 1870*), s. 334–335.

⁷ Bp Jan Saturnin Stupnicki (1816–1890) – kanonik gremialny, radca konsystorza grekokatolickiej metropolii lwowskiej; w Zarządzie Galicyjskiej Kasy Oszczędności i Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie; przemyski biskup grekokatolicki w latach 1872–1890. Zob.: E. Długosz, *Przemyslanie. Bibliografia w wyborze*, Przemyśl 2018, s. 302 (tam bibl.); W. Osadczy, *op. cit.*, s. 230–231, 438–439, 443–444, 448, 468–469, 475–477; S. Stępień, *Stupnicki Saturnin Jan*, w: PSB, t. 45, Kraków 2008, s. 168–171; idem, *Stupnicki Saturnin Jan*, w: *Przemyski słownik biograficzny*, t. 2, red. L. Fac, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemyśl 2011, s. 131–139; *Szematyzm na rok 1870*, s. 323, 550, 567.

⁸ Ks. Michał Lewicki (1774–1858) – proboszcz parafii grekokatolickiej we Lwowie, w latach 1813–1816 biskup przemyski obrz. grekokatolickiego; od 1816 r. metropolita Lwowa, Halicza i Krzemieńca, od 1848 r. prymas Galicji i Lodomerii, w 1856 r. mianowany kardynałem prezbiterem. Zob.: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, s. 895 (tam bibl.); *Szematyzm na rok 1870*, s. 576.

⁹ Arcybiskup Spirydion Litwinowicz – zob.: M. Koperski, *op. cit.*, s. 113, przyp. 18.

sufragana, późniejszego metropolite, aby go wtedy nie awansował z kancelarii konsystorza do kanonikatu. Nie stanowiło to problemu, jeśli się nie mylę, aby metropolita w roku 1864 wspomnianego Stupnickiego zaproponował do godności kanonikatu, co przeszło bez zgody ministerstwa w roku 1868, kiedy hrabia Gołuchowski¹⁰ został namiestnikiem Galicji. Wspomniany biskup metropolita pod jego wpływem ponownie przedstawił tę propozycję, która została zaakceptowana przez ministerstwo. Podobne informacje o kanoniku zawierają dokumenty ministerialne.

Starając się o wybór Biskupa dla diecezji chełmskiej, złożył metropolita propozycję, w której podlegało rekomendacji sześciu kandydatów. Tym propozycjom, które metropolita mi zakomunikował, dałem ustną aprobatę z wyjątkiem jedynie kustosa kapituły przemyskiej. Realizacji tego wniosku jeszcze dziś będę się stanowczo domagał również na rzecz tronu metropolii: posiada ona bowiem mężów szlacheńskich i godnych. Szczególnie rekomendowałbym czcigodnych kanoników: Szaszkiewicza¹¹ i Malinowskiego¹², do których dodałbym kanonika przemyskiego Ilnickiego¹³. Nie jest mi obojętne to, że w roku 1867 namiestnik Galicji hrabia Gołuchowski usilnie upierał się, aby Wielebnemu kanonikowi Malinowskiemu został odebrany nadzór nad szkołami narodowymi, czemu poddał się Wielebny Metropolita. W archiwach ministerstwa odnaleźć można łączące się z tą sprawą akta. Metropolita więc przedłożył mi dekret ministra. Wiem, że Wielebny prepozyt kapituły przemyskiej Szaszkiewicz, w porywczej swej gorliwości, obraził Stolicę Apostolską i stąd wiele rzeczy złych opowiada się o nim. Lecz obaj ci mężowie, zaprawdę katolicy, niedawno zostali zrehabilitowani.

Są również jeszcze inni młodzi kapłani, godni wszelkiego szacunku, ale wydaje mi się, że należy im dać jeszcze czas, aby zdobyli sobie uznanie we wspólnocie Kościoła i wśród społeczeństwa, aby umocnieni zostali na dobrej drodze. W Kapitulie lwowskiej jest tak dużo pustych miejsc w chórze kanonickim, dlatego można i należałoby mieć do nich szacunek w perspektywie wypełnienia nimi tych miejsc.

¹⁰ Hr. Agenor Gołuchowski (1812–1875) – dr prawa; namiestnik Galicji w latach 1849–1850, 1866–1868, 1871–1875; tajny radca, polityk austriacki, w latach 1859–1861 minister spraw wewnętrznych Austrii, obywatel honorowy m.in. miasta Lwowa i Krakowa, odznaczony licznymi krzyżami i orderami, honorowy członek zakonu joannitów. Zob.: *Szematyzm na 1870 rok*, s. 2, 228, 540, 567, 571, 591, 600, 629; https://pl.wikipedia.org/wiki/Agenor_Romuald_Gołuchowski [dostęp: 21.06.2022].

¹¹ Ks. Grzegorz Szaszkiewicz (1809–1888) – proboszcz, kanonik honorowy lwowskiej greckokatolickiej kapituły metropolitarnej; w konsystorzu greckokatolickim w Przemyślu radca i referent konsystorski; c.k. radca ministerialny i nadworski, dyrektor zakładu duchownego, egzaminator prosynodalny, członek założyciel Powszechnego Zakładu Rolniczo-Kredytowego dla Galicji i Bukowiny. Zob.: E. Długosz, *op. cit.*, s. 307 (tam bibl.); W. Osadczy, *op. cit.*, s. 367, 370, 382; S. Stępień, *Szaszkiewicz Grzegorz*, w: PSB, t. 47, Kraków 2011, s. 144–147; *Szematyzm na rok 1870*, s. 334–335.

¹² Ks. Michał Malinowski – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 138, przyp. 74.

¹³ Ks. Jan Ilnicki – dr św. teologii; kanonik gremialny w konsystorzu greckokatolickim w Przemyślu; kaznodzieja katedralny, zarządca parafii katedralnej, radca i referent konsystorski, rektor greckokatolickiego seminarium duchownego w Przemyślu. Zob.: W. Osadczy, *op. cit.*, s. 220, 374; *Szematyzm na rok 1870*, s. 335.

Wasza Ekscelencja uznała za słuszne nakazać mi, abym zadbał o moje zdrowie. Składam najpokorniejsze dziękczynienie za tę ojcowską troskę. Jest rzeczą niemożliwą, abym się czuł dobrze tam, gdzie nie służy mi ani woda, ani powietrze i całkowicie uwolnię się od tego, gdy zakończę swoje dzieło.

Z głębokim szacunkiem

Sługa najpokorniejszy Waszej Znakomitości i Wielebności

M. Kuzemśkyj, Biskup

**List 17. M. Kuzemśkyj do hrabiego Tolstoja¹⁴, o nominacji M. Popiela¹⁵
na biskupa pomocniczego w Chelmie**

Najwyższy i Najłaskawszy Panie!

Odpowiedzią z dnia 27 marca 1870, w numerze 317, uznane zostało przez Waszą Wysokość za rzecz właściwą, aby wyrazić współczucie ze względu na mój słaby stan zdrowia, a przy tym Wasza Wysokość wyraziła pragnienie współpracy w poszukiwaniu sposobu ulżenia mi w realizacji moich rozlicznych obowiązków. Wasza Wysokość uznała za słuszne poinformowanie mnie o odnalezieniu właściwego rozwiązania tego problemu poprzez wybór biskupa koadiutora¹⁶ z nadaniem mu tytułu Sufragana, w osobie nominowanego kanonika katedry chełmskiej M. Popiela, którego kandydaturę przedstawiał mi już Najjaśniejszy Pan Cesarz, gdy składałem mu homagium. Wraz z tym pytała się mnie Wasza Wysokość o moją zgodę w sprawie wyboru Kanonika Popiela na wyższe godności, skoro ja sam często i coraz częściej w czasie mojej nieobecności powierzałem w jego ręce pasterską troskę o sprawy diecezji.

Przede wszystkim czuję się zobowiązany z całego serca podziękować Waszej Wysokości za troskę o moje zdrowie. Ponad wszelką wątpliwość wydaje się być właściwym rozwiązaniem wybór koadiutora – z tytułem Sufragana, dla zaradzenia moim rozlicznym obowiązkom, skoro i ja sam widząc upadającą diecezję chełmską, miałem ciągle na myśli potrzebę przyjęcia dla siebie koadiutora.

To moje pragnienie wyraziłem już w roku 1868 nie tylko Najjaśniejszemu Panu Hrabiemu Namiestnikowi¹⁷ w Królestwie Polskim, jak również Panu Komisarzowi do spraw stosunków z Kościołem unickim. Od obydwu otrzymałem odpowiedź, że sprawa ta, niezbyt pilna, zostanie rozwiązana w najbliższym czasie.

Gdy złożyłem moje homagium Najjaśniejszej Jego Cesarskiej Mości w Warszawie, Wasza Wysokość raczył wspomnieć kanonika Marcelego Popiela jako

¹⁴ Hr. Dmitrij Tołstoj – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 114, przyp. 22.

¹⁵ Ks. Marceł Popiel – zob. *ibidem*, s. 138, przyp. 75.

¹⁶ Biskup koadiutor – tytuł przysługujący bpowi pomocniczemu w diecezji z prawem następstwa. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1989, s. 613.

¹⁷ Fiodor Fiodorowicz Berg – hrabia, namiestnik Królestwa Polskiego w latach 1863–1874. Zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 117, przyp. 30.

odpowiedniego kandydata na stanowisko koadiutora. Ja zaś pozwoliłem sobie przypomnieć, że wyznaczenie kanonika Popiela doprowadzi do nieodwracalnych trudności.

W powyżej dołączonej odpowiedzi raczył Wasza Wysokość zapytać mnie, czy zgodziłbym się na wybór kanonika Popiela na wyżej wspomnianą godność.

Jest bowiem moim obowiązkiem w tym przypadku przedstawić w sposób szczerzy i sumienny moją opinię Waszej Wysokości. Kanonik Popiel znany mi jest jeszcze z Galicji jako mąż gorliwy i bardzo uzdolniony, aczkolwiek bolesne jest to, że nie uznaje On podstawowego nauczania Kościoła, któremu zobowiązał się w czasie święceń pod przysięgą służyć wiernie aż do śmierci i któremu sprzeciwia się w sposób bezpośredni, wykorzystując ku temu wszystkie swe zdolności, a zarazem wywołując wobec siebie gniew zgorzsnego ludu.

W czasie jego przejścia do diecezji chełmskiej stolica biskupia znajdowała się w okresie *vacatu*, stąd też ten sam kanonik z jeszcze większą zuchwałością próbował lekceważyć decyzje Kościoła unickiego, przeciwko któremu ciągle podburzał i buntował swoich naśladowców.

Pierwszym wyraźnym skutkiem wynikłym w konsekwencji tych wydarzeń było całkowite wyludnienie się chełmskiej katedry unickiej. Wszyscy bowiem unicy, opuszczając kościół katedralny, zaczęli uczęszczać do świątyń łańskich, a po moim przybyciu do Chełma długo jeszcze trzeba było czekać, aby ludność powróciła ponownie do kościoła katedralnego. O wiele gorzej rzecz się ma nadal w pozostałych miastach i wsiach.

W czasie mojego przybycia do Chełma przychodziły do mnie liczne delegacje, których celem było uzyskać osobiście zapewnienie i przekonać się, czy aby ja na pewno jestem unitą. Owi przedstawiciele wiernych, rozmawiając ze mną, ze zmartwieniem wykazywali, że kanonik Popiel nie jest kapłanem unickim, ponieważ nie należy on już do Kościoła unickiego. Z tego powodu nie miał on żadnego poważania ani wśród ludu, ani wśród miejscowego kleru, ani nie było żadnego miejsca na to, aby jakkolwiek wieś unicka ofiarowała mu miłość bądź zaufanie.

Uświadamiając sobie tak wielką niechęć tego duchowieństwa i do tego jeszcze wiernych, zadbałem, z racji na mój duszpasterski i co więcej ojcowski obowiązek, również zadziałać i zwróciłem się z przyjacielskim upomnieniem, aby nie uciekał od norm swojego Kościoła, co bardziej jest niebezpieczne dla sprawy ruskiej niż dla Kościoła unickiego. On na początku wydawał się uświadamiać sobie swoje błędy i obiecał posłuszeństwo, lecz nadaremnie spodziewałem się spełnienia obietnicy tak długo, jak dba on bardziej o władzę niż hańbę, aż dotąd oddają go w ręce bożej sprawiedliwości.

Muszę nadmienić, że kanonik Popiel zdobył sobie większe poparcie wśród Rosjan prawosławnych. Oby Bóg dał, żeby cieszył się on podobnym szacunkiem wśród unitów, lecz nie ma na to zbyt wielkiej nadziei.

Oprócz tego muszę wspomnieć, że według mojej dobrej znajomości kanonik Popiel nie posiada tych przymiotów, których św. Paweł pragnie dla biskupa w swoim

pierwszym Liście do Tymoteusza, w rozdziale trzecim i w Liście do Tytusa w rozdziale 1. A jednak ze względu na liczne okazje i przypadki moich podróży powierzałem kanonikowi Popielowi pieczę nad sprawami eparchii, co tłumaczy się tym, że po wycofaniu się kanonika Wójcickiego¹⁸ z opiekowania się dobrami diecezjalnymi z racji słabego zdrowia, wśród doświadczonych kanoników pozostał jedynie Marceli Popiel. Konieczne więc było przekazanie mu spraw niższej rangi. Z jednej strony początkowo sytuacja ekonomiczna diecezji pozwoliła nam na względne do siebie zaufanie i podobnie się miało niezmiennie w relacji pomiędzy ludem unickim a kanonikiem, z drugiej strony ów kanonik nie posiadał przymiotów, których spodziewano by się od kandydata do godności biskupiej. Dlatego tym bardziej i ja, na podstawie posiadanej przeze mnie wiedzy, jak i zgodnie z moim sumieniem, żadną miarą nie mogę zgodzić się na wybór kanonika Popiela na Biskupa Sufragana. Ponadto jestem całkowicie przekonany, że jego wybór nie spodobałby się unitom, lecz jeszcze bardziej by ich rozdrażnił. Przypominam, że o ile mi wiadomo, również Stolica Apostolska nie zgadza się na ten wybór.

W każdym razie bardzo żałuję, że nie mogę zgodzić się z życzeniem Waszej Wysokości. Mam wrażenie, że spodobało się Bogu wystawić mnie na próbę, stawiając mnie w trudnych okolicznościach. Niech się dzieje Jego święta Wola.

Skoro zaś istnieje nieunikniona konieczność ustanowienia dla diecezji chełmskiej Biskupa, ośmielam się proponować następujących wikariuszy, a ponadto z naszej diecezji, na stanowisko Biskupa:

1. Klemensa Sarnickiego¹⁹, Doktora Św. Teologii, Prepozyta Monasteru Ojców Bazylianów we Lwowie oraz profesora Pisma Świętego Starego Testamentu na Uniwersytecie Lwowskim.

i

2. Józefa Delkiewicza²⁰, Doktora Św. Teologii i Profesora Zwyczajnego Historii Kościoła na Uniwersytecie Lwowskim oraz Prorektora Wielkiego tegoż uniwersytetu.

Obaj ci mężowie są nadzwyczajnej biegłości w nauce, cieszący się obaj ogromnym poważaniem, nieskazitelną moralną, miłością wobec narodu ruskiego. W obu tych przypadkach jestem przekonany, że również Stolica Apostolska całkowicie zgodziłaby się z wyborem jednego z nich. Nadmienię, że doktor Klemens Sarnicki również znany jest w środowisku literackim.

¹⁸ Ks. Józef Wójcicki – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 111, przyp. 15.

¹⁹ O. Klemens Kasjan Sarnicki (1832–1909) – duchowny greckokatolicki, bazylianin, ihumen klasztoru św. Onufrego we Lwowie, następnie prowincjał zakonu; dr teologii, profesor bibliistyki i rektor Uniwersytetu we Lwowie, kandydat na sufragana chełmskiego, pochowany na cmentarzu Łyczakowskim. Zob.: A.A. Zięba, *Sarnicki Kasjan Klemens*, w: PSB, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 214–217; W. Osadczy, *op. cit.*, s. 448, 492, 495.

²⁰ Ks. Józef Delkiewicz (1822–1912) – duchowny greckokatolicki, dr teologii, katecheta gimnazjalny w Przemyślu, a następnie wykładowca historii Kościoła, członek Senatu i rektor Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1867–1868, poseł do Sejmu Krajowego Galicji. Zob.: W. Osadczy, *op. cit.*, s. 154; *Galizisches Provinzial Hanbuch für des Jahr 1868*, Lemberg 1867, s. 359, 566–567, 570.

Jak tylko Wasza Wysokość zezwoliłaby na wybór któregoś z nich proponowanych, podejmę natychmiastowe środki, aby jak najszybciej za zgodą Waszej Wysokości otrzymać od Stolicy Apostolskiej odpowiednią bullę nominacyjną.

Z wyrazami głębokiego szacunku i z prawdziwym oddaniem pozostaję Waszej Wysokości sługą najpokorniejszym.

Michał, Biskup.

List 18. M. Kuzemśkyj do Nuncjusza Falcinelliego. O liście przedstawionej hrabiemu Tolstojowi i inne pozostałe wieści

Chełm, dnia 28 IV 1870

Najświatniejszy, Najjaśniejszy i Przewielebny Panie!

Śpieszę się z wyrazami wdzięczności za dostarczoną cenną kwereudę z dnia 10 bieżącego miesiąca, ponadto nie mam do przekazania jakiś szczególnie istotnych wiadomości dla Waszej Eksceleńcji.

W liście z 15 marca informowałam Waszą Eksceleńcję, co w zaufaniu przekazano mi ustnie. Oczekuję od Ministra bezpośredniej apelacji, abym przyjął wyznaczony mi Kanonika na koadiutora sufragana. Przypominam sobie teraz, że już wcześniej wspominałem Najjaśniejszemu Panu i jestem co do tego absolutnie przekonany, że w tych okolicznościach, niestety w sposób nieubłagany, powtórzy się przykry, znany mi bezpośrednio incydent z 1839 roku.

Okolo 24 marca powiadomiłem Was, którzy kandydaci powinni być wzięci pod uwagę. Przechodząc do rzeczy, wymienię trzech według mnie najodpowiedniejszych, a więc Czcigodnego Archiprezbitera Przemyskiego Grzegorza Szaszkiewicza, jego kanonika doktora Jana Ilnickiego i wiedeńskiego proboszcza kościoła św. Barbary – Jakuba Ciepanowskiego²¹. Najchętniej widziałbym w tej roli Archiprezbitera Szaszkiewicza, zarówno ze względu na jego nadzwyczajne przymioty duszy, jak i ze względu na nieskazitelność we wierze. Mam wątpliwości, czy Czcigodny Archiprezbiter przyjąłby nominację, gdyż z finansowego punktu widzenia znacznie lepiej ma w Przemyślu, niż miałby tutaj, gdzie nawet mimo tak znakomitego urzędu posiadałby niższe uposażenie. Te przemyślenia przywiodły mnie do właściwej redakcji korespondencji do Ministerstwa, tak, aby najpierw przedstawić w niej Wielebnego kanonika Jana Ilnickiego, później zaś Jakuba Ciepanowskiego.

Tak to właśnie oczekuję pozwolenia Najjaśniejszego Pana, aby, tak jak to planuję, mógł w okolicach końca miesiąca przedłożyć moją propozycję rosyjskiej władzy. Przyznaję, że kosztowało mnie bardzo wiele wysiłków, gdy

²¹ Ks. Jakub Ciepanowski (1818–1888) dr teologii, prezbiter greckokatolickiej diecezji przemyskiej, proboszcz greckokatolickiego kościoła św. Barbary w Wiedniu, rektor seminarium w Wiedniu kształcącego kapłanów greckokatolickich dla całego cesarstwa austriackiego. Zob.: *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanæ Greco Catholicæ Leopoliensis pro anno Domini 1867*, Leopoli 1866, s. 16, 219; W. Osadczy, *op. cit.*, s. 444.

Najjaśniejszy Cesarz ustnie objawił mi swoją wolę, której nie mogłem spełnić tym bardziej, że sufraganem według prawa powinien być kapłan wyznaczony z naszej diecezji.

Dla naszej armii nie zostali przydzieleni kapelani cesarscy obrządku greckokatolickiego. Rekruci grekokatoliccy powołani do wojska z zasady przypisywani są do nieunitów i kapelani nieunitcy pełnią nad nimi opiekę i podejmują wobec nich wszystkie posługi duszpasterskie. Skończywszy służbę wojskową, wracający ponownie do swoich domów, jeden tylko raz wpisany do Kościoła nieunickiego pozostaje wolny co do wyboru przynależności do Kościoła unickiego albo niekatolickiego. Przeciwwstawiam się temu nowemu rozporządzeniu, które pozostawia wolność powrotu do obrządku greckokatolickiego po zakończeniu służby wojskowej. W ten sposób Kościół katolicki pozostaje pozbawiony połowy swoich wiernych, czyniąc sobie wielką szkodę.

W moim szerszym sprawozdaniu dotyczącym sytuacji w mojej diecezji, którego fragmenty przedstawił Najjaśniejszemu Panu mój przyjaciel, ośmieliłem się wyraźnie zażądać autonomii Kościoła, mówiąc: co dotyczy spraw Kościoła, przez ten sam Kościół powinno być decydowane. Ponadto przedstawiłem przykre następstwa oddalania kapłanów od wszelkich wpływów w szkołach państwowych i zgłaszałem do wiadomości Najjaśniejszego Pana liczne nadużycia zaobserwowane w trakcie wizytacji zarówno w szkołach, jak i w strukturach kościelnych. Zmartwiłem się bardzo innym rodzajem tejże obserwacji, gdy zauważyłem, jak niebezpieczne może być przeciwstawianie się władzy. W tych dniach wydano rozporządzenie w nawiązaniu do mojego sprawozdania. W wielu miejscach rząd przedstawiał uznanie dla moich uwag, w niektórych przypadkach nakazał przeprowadzić kontrolę. Z drugiej strony jest dla mnie upokarzające, że rząd w roku 1865 wydał rozporządzenie o zawieszeniu działalności klasztorów św. Bazylego. To właśnie miałem na myśli, wyrażając mój sprzeciw wobec tego rozporządzenia, ale nie wierzę w skuteczność moich działań, skoro dochodzi do moich uszu wiadomość, że myślą już o tym, aby podobne procedury zastosować wobec zgromadzeń i zakonów nieunickich. Obserwuje się w rzeczywistości Kościoła, że prawo zaczyna przeważać nad tradycją, przez co Kościół staje się mocno podporządkowany władzom. Obecnie czyta się w jednym z czasopism artykuły, które agresywnie atakują zwyczaj Kościoła wschodniego w naszym Imperium. Redakcja przedstawia jawne dowody doradców rządowych, że zwolennicy tego Kościoła przyjęli niewłaściwe stanowisko, z którym całość tego Kościoła pozostaje zidentyfikowana.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Najświetniejszego Najjaśniejszego i Przewielebnego Pana sługa najmniejszy

M. Kuzemśkyj, Biskup

**List 19. M. Kuzemśkyj do Nuncjusza Falcinelliego;
wiadomości z diecezji chełmskiej**

Chełm, 4 VII 1870

Najznakomitszy, Najjaśniejszy, Czcigodny Panie!

Cenna korespondencja, nadana dnia 7 maja, zanim dotarła do mnie, przebyła znaczną część Niemiec. Najpierw skierowano ją do pruskiego miasta Culm²², skąd wróciła do Wiednia, by potem wyemigrować na Morawy, a w ostateczności trafiła do mnie. Błąd miał swój początek na poczcie wiedeńskiej, z tego też powodu proszę zwrócić uwagę, aby na przyszłość wyraźnie zaadresować list w następujący sposób: „*Do Chełma Lubelskiego w Polsce Ruskiej*”.

Wybór biskupa sufragana przyniósł mi wiele zmartwień. Uważam za zbyt szkodliwym obszernie tłumaczyć, jak ważna jest to elekcja w czasach, gdy, według mojej osobistej opinii, nie ma takiej drugiej stolicy biskupiej w całym katolickim świecie, która w burzliwych, współczesnych czasach, wymagałaby od biskupa tyle roztropności i ostrożności, a przede wszystkim tak wiele męstwa i nieskazitelnosci w wyznawaniu wiary katolickiej. Tego, co wskazuje rząd, nie mógłbym z czystym sumieniem proponować Stolicy Apostolskiej. Co bowiem akceptuje rząd jest nie do przyjęcia przez Kurię Rzymską. W ten sposób niosąc ciężar jakże trudnej posługi, dręczony z każdej strony, usiłowałem zatrzymać obecny czas, tym bardziej że w południe niespodziewanie zerwała się burza, stając wszystkim na drodze. Słyszalne bowiem są stąd i owąd głosy, iż nie jest konieczne odnosić się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej, gdyż w Akcie Unii z 1595 roku wskazane jest, aby w kwestii wyboru biskupa posłużyć się starożytnym zwyczajem, dotąd żywym w Rosji. Podobne praktyki byłyby w tym rejonie zbyt niebezpieczne, w połączeniu z prześladowaniami katolików, stąd staram się na wszelkie sposoby, aby tę burzę uspokoić.

Obecnie codziennie zajęty jestem egzaminami w naszym seminarium, później odbywają się egzaminy proboszczowskie, a następnie na katechetów. Na wszystkich tych egzaminach jestem i będę nieustannie obecny, stojąc na straży czystości wiary katolickiej. Będą one trwać przez sześć tygodni, po których zakończeniu pozostaną niektóre sprawy diecezjalne, wymagające głębszej i poważniejszej refleksji, zanim wyruszę na wizytację niektórych dekanatów.

W ten sposób mnożą się kolejne trudne sprawy i problemy, co wcale nie dodaje mi większego spokoju, tak zalecanego dla mojego zdrowia. Zaistniałe sytuacje zmuszają mnie, aby pozostawać w stałym kontakcie z ministerstwem i aby minister raczył mnie dobrze wysłuchać, zanim podejmie jakąkolwiek decyzję. Dzięki temu uzyskałem czas, aby zawiadomić Waszą Ekscelencję, Najjaśniejszego Pana, o moich zamiarach. O ile mi wiadomo, nie zostały wydane żadne instrukcje co do wyboru biskupa sufragana, aby do tego wyboru konieczni byli trzej kandydaci, i dlatego uważam, że wystarczy zaproponować jednego. Z drugiej zaś strony różne okoliczności wymagają tego, aby zachować ostrożność z tego samego powodu.

²² Chodzi o Chełmno (nazwa niemiecka – Kulm) na Kujawach, w obecnym Królestwie Pruskim.

Domagam się więc, aby jeśli nie więcej, to przynajmniej dwóch zaproponować. Z duchowieństwa mojej diecezji żaden nie może być polecony, ponieważ ci, którzy godni są polecenia, są żonaci. Pozostaje mi więc szukać kandydatów wśród obcych. W ciągu roku zaprosiłem z Przemyśla księdza Ignacego Hojnackiego²³ i ustanowiłem go wykładowcą teologii w moim seminarium, powierzając mu wykłady z: archeologii, wprowadzenia do ksiąg Starego Testamentu, oraz z języka hebrajskiego. Ten sam kapłan wykładał już teologię pastoralną i w tamtejszym sądzie pełni funkcję referenta. W podobny sposób włączyłem go do mojego konsystorza oraz uczyniłem referentem i diecezjalnym doradcą. Ten sam Hojnacki, kiedy został wdowcem, ukończył studia teologiczne na Uniwersytecie Wiedeńskim w 1862 roku. Wyróżnia się erudycją, jak i wiernością zasadom moralnym i wierze katolickiej, jak to tylko możliwe, przy całej swojej ludzkiej niedoskonałości jest jak najbardziej na właściwym miejscu. Stąd więc zarządziłem przyłączenie go do kanonika Ilnickiego i pokornie proszę Waszą Wysokość, aby ten kapłan został zaakceptowany i uznany właściwym kandydatem do biskupstwa przez Stolicę Apostolską.

Z głębokim wyrazem szacunku

Najświatniejszego, Najjaśniejszego i Najczcigodniejszego Pana Sługa Uniżony
Michał Kuzemśkyj

**List 20. Nuncjusz apostolski Falcinelli do Michała Kuziemskiego:
niech pozostanie w swojej diecezji**

Wiedeń, 16 III 1871

Najjaśniejszemu i Czcigodnemu Panu, księdzu Michałowi Kuziemskiemu, biskupowi chełmskiemu,

Święta Stolica Apostolska, świadoma powagi sytuacji, poinformowała mnie dnia 12 lutego bieżącego roku, że Waszmość Najjaśniejsza i Najczcigodniejsza odczuwa potrzebę zrezygnowania z urzędu biskupa chełmskiego. Polecono mi z niepokojem, abym Waszmości od tej podjętej decyzji, jeśli to możliwe odciągnąć albo osiągnąć przynajmniej zwłokę co do wykonania tej decyzji do czasu, gdy jeden z dwóch wskazanych mi kapłanów, w liście z dnia 23 grudnia 1870 roku pod numerem 2640/1, zostanie wybrany na biskupa pomocniczego dla Waszej diecezji. Z powyższego wskazania jasno wynika, że Stolica Apostolska okazuje szacunek i życzliwość Waszmości, o którym pełne pochwał świadectwo o obecnym zarządzie diecezją można dostrzec na wiele sposobów. Ośmielę się również poprosić, aby Waszmość poświęcił się jeszcze jakiś czas dla zapobiegania działaniu złego, który może wpływać na zbawienie dusz w diecezji pozbawionej biskupa. Nie jest rzeczą konieczną, abym wywierał wpływ lub mieszał się do tej sprawy zbyt wiele. Oby tylko uwadze Waszmości Pana

²³ Ks. Ignacy Hojnacki – związany z seminarium greckokatolickim tzw. Barbareum w Wiedniu. Zob. W. Osadczy, *op. cit.*, s. 443.

nie uciekło to, że konieczne jest zastanowić się, choćby ze względu na Waszą gorliwość w sprawach Bożej chwały, jak i dla dobra wiary katolickiej, czy można zezwolić, aby wierni zostali wystawieni na niebezpieczeństwo. Wierzę więc, pełen ufności w Wasz rozsądek, gorliwość w ducha poświęcenia Waszmości, które to pozwolą wkrótce otrzymać odpowiedź satysfakcjonującą tak mnie, jak i Stolicę Apostolską.

Z wyrazem najwyższego uznania i szacunku.

**List 21. M. Kuzemśkyj do Piusa IX.
List dymisyjny z zarządzania diecezją chełmską**

Chełm, 15 V 1871

Najwyższy Ojcze!

Słaby, złamany na duchu i pozbawiony sił, widzę konieczność rezygnacji z przewodzenia Kościołem diecezji chełmskiej w Królestwie Polskim.

Wielce nam panujący Najczcigodniejszy Cesarz raczył przyjąć moją rezygnację wcześniejszym rozporządzeniem nr 16/28 z marca tego roku.

Moim obowiązkiem jest, jak sądzę, przekazać powyższy akt do wiadomości Waszej Świątobliwości, żywiąc pokorną nadzieję, że moja rezygnacja, jeśli tylko pozwolicie, będzie zgodna z Waszą wizją, jak również z punktu widzenia kanonicznego otrzymam na nią Waszą zgodę i zrozumienie.

Czuję się niegodny całować ślady stóp Waszej Świątobliwości, padam na ziemię, prosząc usilnie o udzielenie mi Waszego Błogosławieństwa.

Waszej Świątobliwości sługa uniżony
Michał Kuzemśkyj, biskup Chełmski

**List 22. M. Kuzemśkyj do Nuncjusza Falcinelliego we Lwowie.
Dymisja z funkcji biskupa diecezji chełmskiej z powodów zdrowotnych**

Lwów, 21 V 1871

Najczcigodniejszy i Najjaśniejszy, Szanowny Panie!

Z pomocą Bożą dnia 23 maja przybyłem nareszcie do Lwowa, aby na wszelkie dostępne sposoby zadbać o moje podniszczone zdrowie. Przyznam szczerze, że nie jestem tak bardzo osłabiony cieleśnie, co złamany na duchu, w związku z nie wysłuchanymi moimi postulatami i rosnącym niepokojem co do spraw katolickiej wiary i jedności Kościoła świętego. Pragnąłbym jak najszybciej przybyć do Wiednia, aby ustnie zdać relację Waszej Wysokości co do każdej szczegółowej okoliczności dotyczącej diecezji chełmskiej. Jeśli słuchając się lekarzy, będę musiał nagle udać się do sanatorium na termy, nie będę w stanie wyjść nawet z pokoju, ani nawet mówić zbyt wiele.

Odpowiadając na list z dnia 28 kwietnia (numer 2984), śpieszę poinformować Najjaśniejszego Pana, że w gazetach krąży dokument, którym rząd powierzył księdzu Popielowi zarządzanie diecezją chełmską.

Kopię tego krążącego pisma wyślę jak najszybciej Waszej Wysokości. Abstrahując od tonu otrzymanej odpowiedzi Najjaśniejszego Pana 16 marca (numer 2890), czuję się zobowiązany wskazać przyczyny mojej rezygnacji, które ustnie przedstawiłem Najjaśniejszemu Panu i otrzymałem akceptację tejże mojej rezygnacji, o którą usilnie prosiłem Stolicę Apostolską. Prośbę tę, której kopia leży przede mną, przesłałem towarzyszeni ministrowi Tołstojowi, prosząc, aby zatroszczył się o wysłanie jej do Rzymu. Dalszy los owej prośby do dziś pozostał mi nieznanym, aczkolwiek dotarły do mnie głosy, że w wyniku pewnych podstępnych działań w Rzymie, pewnego agenta rządowego, jeśli się nie mylę, o imieniu Kapnist²⁴, Stolica Apostolska gotowa jest w pełni zatwierdzić Popiela w zarządzaniu diecezją i jego też dołączyć do biskupów chełmskich.

Ten głos zaniepokoił zasadniczo wszystkich katolików, zwłaszcza tych, którzy znali moją propozycję wyboru nowego następcy, ale jej nie akceptowali.

Pozostaję z wyrazami wielkiego szacunku.

Najświatniejszego, Najjaśniejszego i Najczcigodniejszego Pana Sługa Uniżony

Michał Kuzemski, Biskup

**List 23. Ks. Sylwester Sembratowicz²⁵ do Nuncjatury w Wiedniu.
Raport dotyczący stanu diecezji chełmskiej. Notatki o Chełmie
z 21 maja 1871 r. przedstawione w Rzymie pod nr 2908 z 24 maja 1871 r.**

Lwów, 21 V 1871

Najczcigodniejszy i Szanowny Panie Sekretarzu!

Natychmiast po tym, jak otrzymałem Waszą cenną wiadomość z dnia 10 maja, mimo że byłem bardzo zajęty w związku z przygotowaniem artykułu naukowego dla numeru 9 mojej gazetki kościelnej, starałem się pomimo wszystko zasięgnąć informacji co do spraw zaproponowanych mi przez Waszmość Pana, choć trzeba powiedzieć od samego początku Waszmość Panu, że sprawą bardzo trudną jest to, abyśmy przyjęli za prawdę wszystkie rzeczy, które dotarły do nas w kwestii wydarzeń, które miały miejsce w Chełmie. Każda strona sporu, co więcej, prawdę mówiąc, każdy opowiada dziwne rzeczy o tym, co wydarzyło się, o Biskupie Kuziemskim i o innych księżach, którzy się tam znajdują. Wszystkie te informacje różnią się skrajnie między sobą. Ci,

²⁴ Piotr Aleksiejewicz Kapnist (1839–1904) – hrabia, rosyjski dyplomata, szambelan cesarski, senator, reprezentant – półurzędowy agent dyplomatyczny Imperium Rosyjskiego i poseł nadzwyczajny przy kurii rzymskiej (1865–1875). Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Kapnist [dostęp: 22.06.2022].

²⁵ Ks. Sylwester Sembratowicz – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 127, przyp. 49.

k którzy popierają Biskupa Kuziemskiego, bronią każdej jego decyzji i pokazują go jako człowieka niewinnie oczernianego, inni tworzą obraz człowieka czarnego charakteru, pełnego chorych ambicji, zdrajcę słusznej sprawy, który tak jak wcześniej dążył do godności arcybiskupa lwowskiego, nie oszczędzając nikogo i niczego na drodze do upragnionego celu, tak teraz opuszcza swoją diecezję, aby otrzymać biskupstwo przemyskie itp., itd. Wśród różnorodnych opinii, czy na podstawie wielu różnorodnych słów wypowiedzianych o nim, byłoby czymś bardzo trudnym odnaleźć prawdę i ocenić tę sytuację sprawiedliwie, dlatego, przynajmniej jak na razie, pozostaje mi zadowolony się tymi informacjami, które mogłem wybrać spośród innych jako najbardziej prawdopodobne, i przekazuję Wam, najprościej rzecz ujmując, te wydarzenia, które słyszałem od osób najmądrzejszych i najbardziej umiarkowanych.

Biskup Kuziemski, jak już Panu wiadomo, był u nas szefem stronnictwa ruskiego w opozycji do stronnictwa polskiego. Nie ma wątpliwości, że pokładał on wielką nadzieję w rosyjskiej opiece nad Rusinami i być może, że przesadnie ufał w ich pomoc, ale mimo to nigdy nie pokazywał po sobie, nigdy przynajmniej publicznie, i o ile wiem, żeby był zbyt przychylny do schizmy i dlatego również ci, którzy mieli swój udział w skierowaniu go na biskupstwo do Chełma, nie posiadali żadnych podstaw, aby kwestionować jego wiarę, czy też nie czuli się zobowiązani sprzeciwiać się jego misji w diecezji chełmskiej, szczególnie, że dostrzegali ogromne niebezpieczeństwo, które groziło wiernym katolikom owej diecezji. Myśleli co najmniej, że byłoby lepiej, żeby to był on i w ten sposób wykluczy się świętokradcze interwencje intruzów. W czasie, który upłynął pomiędzy jego nominacją a wyjazdem do diecezji chełmskiej, ks. Kuziemski uważał, że jest w pełni katolikiem, a to przede wszystkim jest przykre dla tych prawdziwych katolików, którzy słyszeli o tym, jak to Biskup Kuziemski wszedł w bliskie relacje z ludźmi złej sławy i wątpliwej katolickiej wiary, takimi jak redaktorzy dziennika „Słowo” oraz członkowie jego stronnictwa. Niepokoi również jego kazanie, które wygłosił Rusinom na pożegnanie, wychwalające powyższą gazetę.

Mówi się, że przybywszy do Chełma, zaakceptował wszystkie listy pasterskie i decyzje wydane przez swojego poprzednika Wójcickiego – administratora wyznaczonego przez rząd rosyjski bez zgody Stolicy Apostolskiej i bez konsultacji z tymczasowym zarządcą diecezji zaaprobowanym przez Stolicę Apostolską, co jeszcze bardziej zraniło duszę dobrych ludzi.

Lecz pomimo to zdaje się, że nawet po tym wszystkim postępował jak katolik i sprzeciwiał się niebezpiecznym skłonnościom Popiela i jego zauszników, więcej wrogim katolicykości, co nie podobało się Popielowi i innym zbiegom z Galicji, którzy prawie wszyscy, z wyjątkiem może dwóch, są ludźmi niewierzącymi i niebezpiecznymi dla kościoła katolickiego.

Po powrocie ze Lwowa, gdzie zatrzymał się przez kilka tygodni pod pretekstem konsultacji medycznej swojego lichego zdrowia, co miało miejsce po śmierci Ks. Biskupa Metropolity Litwinowicza²⁶, skąd rozniosła się wiadomość, że przybył

²⁶ Abp Spiridon Litwinowicz – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 113, przyp. 18.

tam, by zabiegać o tytuł metropolity lwowskiego, nie słyhać było o nim niczego innego, jak to, że popadał w częste konflikty z ks. Popielem i jego stronnictwem; mówiło się, że obaj, czyli Biskup Kuziemski i ks. Popiel jako mężowie o ambitnym i porywczym charakterze, nie mogli się znieść i że jeden starał się niszczyć wszelkie ślady drugiego, choć zasadniczo to Popiel wychodził z tej walki zwycięsko, będąc faworytem rządu rosyjskiego.

W zeszłym roku doszła do nas wiadomość, która wstrząsnęła wszystkimi, a co wydarzyło się tuż po nominacji administratora diecezji przemyskiej na metropolitę lwowskiego²⁷. A była taka, że Wielebny Kuziemski opublikował w swojej diecezji list pasterski, w którym zabronił kapłanom swojej diecezji sprawowania eucharystii w kościołach rzymskokatolickich, zezwalając równocześnie wszystkim kapłanom rzymskokatolickim na przejście do grekokatolików i celebrowanie liturgii w tym obrządku, łamiąc w ten sposób wszystkie zobowiązania co do jedności i braterstwa między kościołami obu obrządków; co więcej, w tym samym czasie otrzymał medal od Cara, nie wiadomo za bardzo za co.

W końcu, jak mi się wydaje, na początku kwietnia tego roku, przychodzi nowa, nieoczekiwana wiadomość, że Wielebny Kuziemski miałby zrezygnować dobrowolnie ze swojego urzędu biskupiego i że wysłał już swoją dymisję do rządu rosyjskiego, że rząd rosyjski ją zaakceptował i wyznaczył Popiela do przejęcia władzy w diecezji chełmskiej.

Co do przyczyn i sposobu, w jaki się to odbywa, istnieją dwie wersje, warte wspomnienia, powszechnie znane pomiędzy nami. Niektórzy mówią, że Biskup Kuziemski, nie mogąc już dłużej znieść ambicji Popiela, mając już dość wszelkich przeciwników, pisze list do rządu w Petersburgu, w którym skarży się przeciwko Popielowi i prosi, aby rząd powstrzymał zuchwałość Popiela. Gdy tylko ta informacja dochodzi do uszu Popiela, on natychmiast wyrusza do Petersburga i przedstawia wszystkie racje konfliktów, jakie mają miejsce między nim a Kuziemskim i w pełni się usprawiedliwia i co więcej, wpływa na to, że rząd decyduje, aby dać dymisję Kuziemskiemu i powierzyć opiekę diecezją Popielowi. W międzyczasie ujawniło się wydarzenie skandaliczne i niemoralne świadczące przeciwko wspomnianemu Popielowi²⁸, a śledztwo z tym związane powierzone zostało przez Wielebnego Kuziemskiego Kanclerzowi konsystorza w Chełmie, niejakiemu księdzu Bańkowskiemu²⁹, który natychmiast po przyjętej dymisji Biskupa Kuziemskiego uciekł do Galicji i obecnie mieszka, jak się mówi, w Wiedniu.

Inni zaś opowiadają te rzeczy zupełnie inaczej, a ich wersja wydaje się bardziej prawdopodobna, co więcej, potwierdzona przez przyjaciół i rodzinę tegoż

²⁷ Administratorem w latach 1867–1870 był ks. Józef Sembratowicz (z powodu choroby, a potem śmierci bpa Tomasza Polańskiego), w latach 1870–1882 metropolita halicki i grekokatolicki arcybiskup lwowski.

²⁸ Duchowieństwo zarzucało ks. Popielowi prowadzenie niemoralnego trybu życia – zob. W. Osadczy, *op. cit.*, s. 226.

²⁹ Ks. Emilian Bańkowski – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 109, przyp. 8.

samego Wielebnego, z którymi osobiście rozmawiałem. Twierdzą oni, że Wielebny Kuziemski, widząc rząd coraz bardziej przychylny Popielowi i mało biorący pod uwagę jego autorytet biskupi, skierował pismo do rządu, w którym prosi albo o swoją dymisję, albo o przywrócenie Popiela do porządku, a skoro rząd bardziej skłania się ku Popielowi niż ku niemu, przyjął złożoną przez Kuziemskiego dymisję i przekazał władzę nad diecezją w Chełmie Popielowi. Otrzymaawszy dymisję, Biskup Kuziemski wycofał się ze sprawowania władzy nad diecezją; co więcej, mówi się, że bez żadnej konsultacji zaczął przekazywanie dóbr należących do diecezji, między innymi akta ordynariatu kościelnego – Popielowi, bez żadnej informacji przekazanej do Stolicy Apostolskiej i bez otrzymania najpierw od niej pozwolenia na to, by to uczynić. A ten ostatni fakt wydaje się prawdziwy. On sam przyznał się do tego w liście napisanym do członka swojej rodziny, radcy prawnego, tu we Lwowie, pana Kowalskiego³⁰, który to list został przeczytany przez pana Kowalskiego Wielebnemu Metropolicie Lwowskiemu³¹ drugiego dnia, jeśli się nie mylę, po Wielkanocy. Kiedy Kowalski czytał te słowa, Kuziemski przekazuje akta konsystorza Popielowi, Wielebny Metropolita uczynił znak zdziwienia i sprzeciwił się temu wydarzeniu, mówiąc do wspomnianego tutaj krewnego Biskupa Kuziemskiego, że ten sposób działania jest przeciwny prawu kościelnemu i szkodliwy wobec Stolicy Apostolskiej. I zdaje się, że ta informacja roznosi się, lecz niezbyt szybko, gdyż niedługo później usłyszeliśmy treść innego listu kurierskiego, w którym Kuziemski zapewnia, że za żadne skarby nie przekaze Popielowi majątku ani nie odda władzy nad diecezją Popielowi, lecz że odniósł się do Stolicy Apostolskiej, aby otrzymać pozwolenie na opuszczenie diecezji, którą ze wspomnianych powodów nie mógł dalej rządzić.

Oto wszystko to, co mogłem się dowiedzieć na temat żałosnej sytuacji w diecezji chełmskiej. Co do obecnej sytuacji biskupa mówią, że skierował prośbę do rządu, w której prosi, aby przyznano mu wynagrodzenie roczne i że po jego otrzymaniu i zgody Stolicy Apostolskiej powróciłby do Lwowa. W dzienniku polskim zwanym „Dziennik Lwowski” (dziennik Polaków) dnia 17 maja piszą z Warszawy, że rząd rosyjski przyznał jako miejsce zamieszkania biskupowi Kuziemskiemu klasztor w Radechnicy; liczne krążą pogłoski, że Biskup już wyruszył do Wiednia, inne głosy zaś mówią, że znajduje się w termach Karlsbadu. Tymczasem, nie wcześniej jak przedwczoraj, doszła do mnie przykra wiadomość pochodząca od samego biskupa, że zaproponował pozostawienie swojego miejsca bez żadnego oczekiwania na dalszą odpowiedź Stolicy Apostolskiej i że przybędzie do Lwowa, przemierzając drogi diecezji przemyskiej, co miałoby nastąpić w przyszłą środę, czyli 24 maja.

Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa grożącego diecezji chełmskiej, z pewnością jest ono wielkie, a szczególnie zaś z powodu księży uciekinierów z Galicji, wśród

³⁰ Bazyl Kowalski – radca c.k. sądu krajowego we Lwowie, z obw. Mikołów. Zob. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1871*, Lwów 1871 (dalej: *Szematyzm na rok 1871*), s. 94, 229–230.

³¹ Bp Józef Sembratowycz – zob. M. Koperski, *op. cit.*, s. 111, przyp. 13.

których bardzo wielu jest wątpliwej wiary, co więcej, fanatyków i ludzi ambitnych, lecz o słabej znajomości teologii. Skoro zdaje mi się, że jeśli nie byłiby oni siłą napędową, rząd nie zdołałby nikogo zmusić do zaakceptowania schizmy. Pomimo to nie uwierzę, że prawdziwa to jest informacja, którą słyszałem dzisiaj, że pogubiony i nieszczęsny Popiel zaproponował, żeby w czasie uroczystości Bożego Ciała ogłosić schizmę w mieście Chełm, dopóty nie uwierzę. W innym miejscu należy podkreślić, że znajdują się ludzie przeciwni jemu, że są mu przeciwni prawie wszyscy kapłani tej diecezji, z wyjątkiem intruzów uciekinierów i że lud wierny jest stabilny w wierze katolickiej i że się będzie bronić aż do śmierci, aby nie zostać wyrwanym z piersi matki swojej, Kościoła Katolickiego Apostolskiego Rzymskiego, z pewnością nie przy pomocy broni, lecz przy pomocy modlitwy i pomocy łaski Bożej.

Wielebny Metropolita nie znajduje się w domu, gdyż wyruszył jeszcze 6 maja na wizytację kanoniczną do dystryktu tarnopolskiego, skąd następnie uda się do tego w Kołomyi. W kołomyjskim wizytacja będzie trwała dłużej niż kilka miesięcy. Arcybiskup metropolita wziął ze sobą kanonika Petruszewicza³², a tutaj pozostali kanonik Malinowski z Żukowskim³³, który jest zawsze chory, i ze Stupnickim, który nie czuje się najlepiej, i w ten oto sposób kapituła w praktyce jest nieliczna, ale nominacja nowych kanoników nie nadchodzi, wśród których zaproponowany zostałem również i ja, z polecenia Wielebnego Wujka³⁴. Lecz tymczasem wierzę, że byłoby czymś bardziej pożytecznym dla Kościoła, gdybym pozostał wśród młodych przy uniwersytecie, aby dać im nowe katolickie wychowanie, niż abym został gryziopiórkiem przy kapitule i już prosiłem Wielebnego Wujka, aby mi pozwolił pozostać profesorem dogmatyki. Wielebny zgodził się na moją propozycję, dlatego zaproponowałem wycofanie mojej kandydatury i kontynuowanie pracy nad studiami teologicznymi.

Całuję ręce Eksceleńcji Nuncjusza Apostolskiego, przesyłam moje najgłębsze wyrazy szacunku dla Wielebnego Księdza Audytora, kłaniam się Szanownemu Księdzu Sekretarzowi i pozostaję Jego najpokorniejszym sługą

dr Sylwester Sembratowycz

List 24. Pius IX do M. Kuziemskiego

Czcigodnemu Bratu ślemy pozdrowienia i apostolskie błogosławieństwo.

Liczne podjęte przez Ciebie działania i inne informacje na Twój temat, które rozniosły się powszechnie, bardzo nas niepokoją, czcigodny Bracie, i domagają

³² Ks. Antoni Pietruszewicz – kanonik; radca konsystorialny i referent w greckokatolickim metropolitalnym konsystorzu lwowskim; dziejopisarz ziemi halickiej, zwolennik wszechruskiej jedności. Zob.: W. Osadczy, *op. cit.*, s. 413; *Szematyzm na rok 1871*, s. 328.

³³ Ks. Jan Żukowski – kanonik gremialny, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną; radca konsystorza greckokatolickiego we Lwowie; dyr. greckokatolickiego prezbiterium, przełożony instytutu do wspierania wdów i sierot po greckokatolickich duchownych w archidiecezji lwowskiej. Zob. *Szematyzm na rok 1871*, s. 327–328, 331.

³⁴ Józef i Sylwester Sembratowiczowie byli ze sobą spokrewnieni.

się Twojego szczegółowego wyjaśnienia. Niezmienne Twoje milczenie, począwszy od momentu Twojego wyboru na katedrę chełmską, nie jest pozbawione naszego szczerego uznania. Mimo że posiadamy doświadczenie w korespondencyjnym rozwiązywaniu trudnych problemów, tym bardziej wierzymy, że nie będzie lepszej okazji, aby do Ciebie napisać. Skoro zaś w pełni zdrowia udałeś się w kierunku Lwowa, nie zatrzyma Cię żadna inna rzecz, jak tylko konsekwencja ślubu posłuszeństwa i szacunku wobec Nas, które własnoręcznym podpisem poświadczyłeś.

Nie mamy wątpliwości w szczerość Twych uczuć i wiemy, że bardzo często skarżyłeś się naszemu Nuncjuszowi, że jesteś narażony na niepokój i stres z powodu ciągle spotykających Cię przykrości i że rzuciłeś się w walkę rozwijającą jedność dla obrony wiary katolickiej i jej praw.

W rzeczy samej nie można tego pogodzić z noszonym przez Ciebie Wielkim Orderem św. Anny, którego nie powinieneś przyjmować zbyt pochopnie, co tym bardziej pokazuje, że zbyt łatwo uległeś presji świeckiej władzy. Bez wątpienia przyczyniłeś się do tego, że pod Twoim dachem, w Chełmie, aktywnie działał ks. Wójcicki, pomimo że jego działalność zarówno prywatna, jak i publiczna wyraźnie była przez nas zakazana. Ponadto przekazywałeś władzom świeckim dane rodzin katolickich, które przeszły na ryt łaciński, a także wprowadziłeś w Twojej diecezji kalendarz liturgiczny, m.in. z błędnie wskazaną procesją do Ducha św.

Wolelibyśmy jednak wierzyć, że wszystkie powyższe podejrzania jesteś w stanie odeprzeć, równocześnie nie uważamy za konieczne, abyś wycofywał się z biskupstwa. Mimo że złożyłeś dymisję zgodnie z prawem na ręce naszego Nuncjusza, wiedz, że nie możesz się wycofać samodzielnie bez zgody Stolicy Apostolskiej i nie zapomnij poprosić o to, aby po Twojej abdykacji na Twoje miejsce został wyznaczony godny Ciebie następcą. Konieczność ta, niejednokrotnie sugerowana przez Nuncjusza, staje się tym większa, iż Ty sam uważałeś za rzecz słuszną, aby wśród zaproponowanych Ci kandydatów wybrać otwartego światopoglądowo i wspierającego schizmę Ks. Popiela. Niemniej jednak rzeczą najbardziej szkodliwą było przedstawienie jego kandydatury władzom świeckim z pominięciem Stolicy Apostolskiej, co też zostało przez rząd wykorzystane, aby uczynić Popiela administratorem diecezji.

To zaś uczyniwszy, nie tylko nie przeciwstawiłeś się temu, nie tylko nie powstrzymałeś, ale otwarcie towarzyszyłeś, przekazując wszystkie dokumenty i tajną korespondencję ze Stolicą Apostolską obcemu kapłanowi. Opuszczając samowolnie biskupstwo, sprawiłeś, że przejął je w Uroczystość Bożego Ciała, mając wolne ręce do szerzenia każdego rodzaju herezji.

W tej trudnej sytuacji, Drogi Bracie, przykro nam, ale nie uwalniamy Cię od Twoich zobowiązań ani więzi łączących Cię z twoją diecezją i nie możemy przyjąć Twojej rezygnacji z wiążących Cię obowiązków. W trosce o cały Kościół nie możemy opuścić nieszczęsnej biednej owczarni w tej diecezji i nie szukać wszelkich możliwych okazji do rozwiązania tego jakże złożonego problemu.

Zaprawdę nie osiągniemy tego, jeśli nie będziemy posiadać siły do walki ze złem, naturalnych zdolności, wielkości wyrastającej z bogatego doświadczenia, a zarazem wyrozumiałości i zrozumienia Twojego sposobu myślenia.

Przeto domagamy się od Ciebie jasnego i szlachetnego wyjaśnienia rzeczy i zalecamy jak największą dyskrecję.

Tymczasem zaś życzymy Ci obfitej pomocy łaski niebieskiej i udzielamy Tobie naszego apostołskiego błogosławieństwa, zapewniając Cię o naszej szczerzej życzliwości.

Napisano w Rzymie, przy św. Piotrze, dnia 19 lipca 1871 w 25. roku naszego pontyfikatu.

Bibliografia

Źródła drukowane:

- Galizisches Provinzial Hanbuch für des Jahr 1868*, Lemberg 1867.
Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanae Greco Catholicae Leopoliensis pro anno Domini 1867, Leopoli 1866.
Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem na rok 1870, Lwów 1870.
Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem na rok 1871, Lwów 1871.

Opracowania:

- E. Długosz, *Przemysłanie. Bibliografia w wyborze*, Przemyśl 2018.
Encyklopedia katolicka, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1989.
Encyklopedia katolicka, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004.
M. Koperski, *Listy księdza biskupa Michała Kuziemskiego. Źródła do poznania greckokatolickiej diecezji chełmskiej*, cz. 1, „Rocznik Przemyski” t. 56, 2020, z. 1 (25): *Historia*, s. 103–142.
W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007.
S. Stępień, *Stupnicki Saturnin Jan*, w: PSB, t. 45, Kraków 2008, s. 168–171.
S. Stępień, *Stupnicki Saturnin Jan*, w: *Przemyski słownik biograficzny*, t. 2, red. L. Fac, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemyśl 2011, s. 131–139.
S. Stępień, *Szaszkiewicz Grzegorz*, w: PSB, t. 47, Kraków 2011, s. 144–147.
A.A. Zięba, *Sarnicki Kasjan Klemens*, w: PSB, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 214–217.

Netografia:

- https://pl.wikipedia.org/wiki/Agenor_Romuald_Gołuchowski
https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Kapnist